

Rozdział IV

Konsolidacja Stronnictwa Ludowego po proteście

Niemal bezpośrednio po zakończeniu protestu, jeszcze w sierpniu 1937 roku, ludowcy zaczęli rozgłaszać informacje o ponownej akcji strajkowej. Według informacji przekazywanych przez członka Stronnictwa Ludowego z Witryłowa, Władysława Pelca *zostanie zapoczątkowany strajk generalny i że staną wszystkie fabryki i koleje*¹. 27 sierpnia prezes koła stronnictwa z Temeszowa, Stanisław Milczanowski powiedział do starszego posterunkowego Sałajdowicza z Ulucza, *że na tym strajku się nie skończy i że chłopci muszą swoje osiągnąć, gdyż następnym razem nie pójdą z kosami i cepami, lecz z czymś innym*. W podobnym tonie do tego funkcjonariusza policji wypowiadali się też Maria Adamska z Temeszowa i Kazimierz Szczepanik z Witryłowa. W Dydni rozgłaszano informacje, *że obecny strajk został tylko przerwany, a za 4 tygodnie zostanie wznowiony i wówczas chłopci muszą dojść do władzy*. Z kolei w Bachórze, Chodorówce i Harcie powiadamiano, *że ponowny strajk wybuchnie już w niedzielę dnia 29 bm. i będzie trwał przez 6 tygodni*. Pogłoski te miały dużą siłę przebicia, skoro chłopci z Bachorza i Harty w dniu 27 sierpnia masowo wykupywali między innymi sól i naftę, a ponadto mełli duże ilości zboża w młynach. W gromadach tych panowała atmosfera podniecenia, a w lasach nadal ukrywało wiele osób *jakby oczekiwali na jakieś wydarzenie*².

Wśród osób poszukiwanych przez policję był przede wszystkim prezes Powiatowego Zarządu Stronnictwa Ludowego w Brzozowie, Walenty Dżula. Ukrywał się on u wielu osób w powiecie brzozowskim. Funkcjonariusze policji, gdy tylko dowiedzieli się o miejscu jego przebywania, natychmiast zarządzali obławę. Taką akcję przeprowadzono 30 sierpnia w domu Wojciecha Łacha w Dylągowej. Mimo tego, iż Dżuli tam wówczas nie było, i tak aresztowano gospodarza. Według ustaleń policji ukrywało go dwóch chłopów, a mianowicie wspomniany Wojciech Łach i Józef Cichy. *W chwili wyprowadzania przytrzymanych z domu żona Cichego poczęła wołać o pomoc. Na krzyk ten powstał alarm we wsi, na który poczęli zbiegać się ludzie. Policja zdążyła z przytrzymanymi skryć się w lesie i drogą okrężną dojść do Siedlisk. Na alarm zbiegło się w Dylągowej około 300 ludzi uzbrojonych w narzędzia*

¹ AAN, Zesp. 2021: *Komenda Wojewódzka Policji Państwowej we Lwowie*, sygn. 10: *Sytuacja polityczna i przestępczość kryminalna w województwie lwowskim. Raporty dzienne Urzędu Śledczego Komendy Wojewódzkiej Policji Państwowej we Lwowie, lipiec – sierpień 1937 r.*, k. 143; *Strajk chłopski w 1937 roku. Dokumenty...*, s. 144.

² AAN, Zesp. 2021: *Komenda Wojewódzka Policji Państwowej we Lwowie*, sygn. 10: *Sytuacja polityczna i przestępczość kryminalna w województwie lwowskim. Raporty dzienne Urzędu Śledczego Komendy Wojewódzkiej Policji Państwowej we Lwowie, lipiec – sierpień 1937 r.*, k. 146; *Strajk chłopski w 1937 roku. Dokumenty...*, s. 155.

gospodarskie. Przytrzymani Łach i Cichy zostaną przekazani do dyspozycji podprokuratora w Dynowie³.

W świetle informacji pozyskanych przez policję Walenty Dżula ukrywał się 25 sierpnia w Nozdrzcu u Władysława Barana i Michała Toczka. W związku z tym obaj zostali zatrzymani i przekazani prokuratorowi. Trzy dni wcześniej przebywał u Michała Kućkiego w Izdebkach. Właśnie u tego ostatniego, w obecności kilku działaczy ludowych, powiedział, iż *zmuszony jest uciekać do Czechosłowacji, gdzie otrzyma posadę od Witosą*⁴.

Kolejne zebranie Walenty Dżula zorganizował 28 września w lesie w pobliżu Błażowej w powiecie rzeszowskim. Podczas tego spotkania, którego uczestnikami byli jego zaufani współpracownicy – między innymi Mieczysław Fil i Antoni Szpiech z Izdebek, Dżula poinformował, że w listopadzie zostanie proklamowany kolejny protest ludowców. Ma być jednak ogłoszony *niespodziewanie, tak, by władze zostały nim zaskoczone*. W obawie przed aresztowaniem Dżula wielokrotnie zmieniał miejsca ukrycia, informując o nich jedynie osoby z najbliższego otoczenia. Przebywał między innymi w Borkach, Futomie, Hyżnem, Kąkolówce i Piątkowej w powiecie rzeszowskim. Ludowcy z Futomy przeprowadzili na jego rzecz nawet zbiórkę pieniędzy, by zakupić dla niego odzież i buty na zimę. Jeszcze dalej poszli członkowie stronnictwa w Ujazdach, gdzie oprócz składki pieniężnej, zorganizowano zabawę taneczną, której dochód przeznaczono dla Walentego Dżuli⁵.

Z pomocą prezesowi Dżuli przyszedł też członek Stronnictwa Ludowego z Izdebek, którzy podczas zebrania przeprowadzonego 17 października postanowili przekazać mu, przez zaufanego emisariusza, kwotę 20 złotych. Na spotkaniu tym poinformowano, że *Dżula (!) miał się wyrazić, że gdyby przypuszczał że zajścia chłopskie już się nie powtórzą, to zgłosił by się sam do Sądu, ale że jest zdania, iż wkrótce nastąpią pewne zmiany – jakie tego nie powiedział – to też będzie się nadal ukrywał*⁶.

Za udzielenie wsparcia w ukrywaniu Walentego Dżuli został zatrzymany przez policję Stanisław Potoczny z Izdebek. Z pomocą temu ostatniemu przybył mieszkaniec tej wsi Wojciech Wojdanowski, który 17 listopada publicznie wzywał mieszkańców Izdebek do odbicia Potocznego z rąk posterunkowych Józefa Kmiecika i Józefa Urbańskiego. Owo

³ AAN, Zesp. 2021: *Komenda Wojewódzka Policji Państwowej we Lwowie*, sygn. 10: *Sytuacja polityczna i przestępczość kryminalna w województwie lwowskim. Raporty dzienne Urzędu Śledczego Komendy Wojewódzkiej Policji Państwowej we Lwowie, lipiec – sierpień 1937 r.*, k. 161.

⁴ Tamże, sygn. 11: *Sytuacja polityczna i przestępczość kryminalna w województwie lwowskim. Raporty dzienne Urzędu Śledczego Komendy Wojewódzkiej Policji Państwowej we Lwowie, wrzesień 1937 r.*, k. 12.

⁵ Tamże, sygn. 12: *Sytuacja polityczna i przestępczość kryminalna w województwie lwowskim. Raporty dzienne Urzędu Śledczego Komendy Wojewódzkiej Policji Państwowej we Lwowie, październik 1937 r.*, k. 26, 53, 88.

⁶ Tamże, k. 111.

nawoływanie Wojdanowski przypłacił pobytem w sanockim więzieniu od 14 stycznia do 25 lutego 1938 roku⁷.

Silna pozycja, jaką wyrobił sobie w powiecie brzozowskim Walenty Dżula, powodowała, iż radykalni działacze chłopscy z tego obszaru zaczęli bez dostatecznych dowodów oskarżać o zdradę prezesa stronnictwa w Izdebkach, Michała Hućkę. Członek tego koła, Mieczysław Fil, powiedział nawet, że *skoro tylko stwierdzą, że Hućko faktycznie zdradził policji Dzulę (!), to Hućko po świecie nie będzie chodził i majątek jego zostanie zniszczony*⁸.

Mimo tego, iż Walenty Dżula ukrywał się przed policją, nadal kierował strukturami powiatowymi stronnictwa. Powiadomił prezesów kół partii z powiatu brzozowskiego, że wybiera się na kongres Stronnictwa Ludowego do Warszawy, lecz w obawie przed uwięzieniem zamierzał pojechać samochodem zamiast koleją. Oprócz niego na ów kongres miał się udać też Franciszek Pomykała z Humnisk⁹. Być może te informacje miały jedynie zmylić aparat władzy państwowej, gdyż wyjechał nielegalnie do Czechosłowacji, gdzie spotkał się z przebywającym tam od 1933 roku Wincentym Witosem¹⁰. Co ciekawe, Walenty Dżula został wybrany zaocznie na członka Rady Naczelnej Stronnictwa Ludowego podczas kongresu w Krakowie, który odbył się 27 i 28 lutego 1938 roku¹¹.

Walenty Dżula, zgodnie z zapowiedzią, skontaktował się jesienią 1937 roku w Czechosłowacji z Wincentym Witosem, który następująco opisał ów fakt: *Wieczorem w dniu 8. XI przybył do mnie w Rożnowie magister p. Walenty Dżula. Był on prezesem zarządu powiatowego Stron[nictwa] w Brzozowie. Uciekał do Czechosłowacji przez granicę po kilkumiesięcznym ukrywaniu się przed policją po wsiach w powiatach brzozowskim i rzeszowskim. Był świadkiem zająć sierpniowych i pacyfikacji. Policja strzelała do chłopów bezmyślnie i bez potrzeby. Pola skrwawione zaorywano, krew zmywano, rozprysnięte mózgi skrobano po drzewach i różnych przedmiotach motykami. Wie, że we wsi Jabłonka padło 15 policjantów. Gdyby Stron[nictwo] wydało instrukcję co do walki, byłoby zupełnie inaczej*¹².

Przytoczony opis, zwłaszcza w tej części drastycznej, był zapewne przejawem przesady. Trudno bowiem sobie wyobrazić, iż w starciu chłopów z policjantami miało zginąć aż 15

⁷ APS, Zesp. 134: *Więzienie Karno-Śledcze w Sanoku z lat 1906–1907, 1915–1944*, sygn. 201: Wojdanowski Wojciech więziony w okresie 14. I. 1938 r., k. 1, 5.

⁸ AAN, Zesp. 2021: *Komenda Wojewódzka Policji Państwowej we Lwowie*, sygn. 12: *Sytuacja polityczna i przestępczość kryminalna w województwie lwowskim. Raporty dzienne Urzędu Śledczego Komendy Wojewódzkiej Policji Państwowej we Lwowie, październik 1937 r.*, k. 113.

⁹ Tamże.

¹⁰ B. Dereń, *Materiały źródłowe...*, s. 344.

¹¹ „Piaś” 1938, nr 10, s. 2; „Piaś” 1938, nr 39, s. 2; „Zielony Sztandar” 1938, nr 46, s. 7.

¹² W. Witos, *Moja...*, s. 433–435.

funkcjonariuszy. Wiadomo natomiast o czterech ofiarach śmiertelnych wśród ludowców. Trzech mieszkańców Jabłonki zginęło od kul, a byli nimi: Józef Pajęcki, Kazimierz Dmitrzak i Kazimierz Sokołowski. Janowi Pajęckiemu policjanci roztrzaskali głowę kolbami karabinów. Stanisław Pajęcki przyniósł mózg swego brata do domu. Zwłoki poległych manifestantów przywiozły furmankami do Jabłonki ich rodziny¹³.

W Czechosłowacji Dżula pełnił rolę emisariusza, kontaktując się w imieniu Witosza między innymi z Władysławem Kiernikiem. Komunikował się też z członkami Stronnictwa Ludowego w Małopolsce. Misje te nie były jednak łatwe. Jedną z nich przedstawił Wincenty Witos: *Celem nawiązania jakiegokolwiek kontaktu z ludźmi bliższymi posłałem p. Dżulę nad granicę w okolice Zwardonia. Wysłany ze strony Czechosłowacji człowiek miał zawiadomić p. Wojciecha Fulata z Szarego, że znany mu człowiek oczekuje przy granicy, a ponadto powiedzieć, że na niego oczekuje pan jeden w Stronnictwie znany. Jak się zachował p. Dżula, nie wiem, widocznie zbyt sprytny nie był, gdyż mu sprowadzono nie Fulata, ale posterunkowego Lacha, który z nim przez granicę rozmawiał, na czym się inteligentny p. Dżula wcale nie połapał, wymieniając pierwsze litery mojego imienia i nazwiska i wręczając mu list do Tarnowa. Tyle więc zrobił, że poinformował policję o moich zamiarach i nie chcąc zadenuncjować ludzi, którzy musieli wyjazdu się na pewien czas wyrzec*¹⁴. Dżula, będąc emisariuszem, przywoził pieniądze z Krakowa. Nie zapominał też o Brzozowskim, kontaktując się listownie z dr. Eugeniuszem Kęckim. Pobyt na obczyźnie był dla niego bardzo trudny, o czym informował lakonicznie Witos: 12 marca – *Dżula stęka*, 16, 17, 18, 19 czerwca – *Dżula biedzi*, 4, 5 września – *Zachowuje się dziwnie*¹⁵.

Wśród ukrywających się osób był też prezes koła Stronnictwa Ludowego w Dylągowej, Marcin Łach. Doradzał on innym członkom partii, aby *na wezwanie policji nie zgłaszali się, gdyż zostaną aresztowani*. Osoby ukrywające się w powiecie brzozowskim rozgłaszały ponadto, iż po zbiorach polnych ma być przeprowadzony ponowny strajk chłopski. Takie informacje rozszerzano między innymi w Harcie i Ulanicy¹⁶.

Ofiary poniesione przez strajkujących chłopów wyzwalały w nich poczucie niesprawiedliwości, krzywdy, a niekiedy i frustracji. Bywało, że dochodzili swoich racji nie zawsze w sposób godny naśladowania. Swoją wrażliwość społeczną wyrażali w solidaryzmie. Ludowców bardzo bolało, iż wiele osób nie popierało protestu. Podejmowali zatem działania,

¹³ Z. Golla, 70. rocznica strajków... .

¹⁴ W. Witos, *Moja...*, s. 485.

¹⁵ Tamże, s. 561, 562, 573, 581.

¹⁶ AAN, Zesp. 2021: *Komenda Wojewódzka Policji Państwowej we Lwowie*, sygn. 12: *Sytuacja polityczna i przestępczość kryminalna w województwie lwowskim. Raporty dzienne Urzędu Śledczego Komendy Wojewódzkiej Policji Państwowej we Lwowie, październik 1937 r.*, k. 22, 87.

mające temu zapobiec w przyszłości. Przykładowo, mieszkańcowi Humnisk, Antoniemu Zbiegieniowi nieznani sprawcy połamali drzewka owocowe. Mimo że nikogo nie przyłapano, ów gospodarz podejrzewał właśnie ludowców – z zemsty, że *on nie solidaryzował się z akcją strajkową*¹⁷.

KONIEC FRAGMENTU KSIĄŻKI

¹⁷ Tamże, sygn. 11: *Sytuacja polityczna i przestępczość kryminalna w województwie lwowskim. Raporty dzienne Urzędu Śledczego Komendy Wojewódzkiej Policji Państwowej we Lwowie, wrzesień 1937 r.*, k. 68.